

Lekarze grożą strajkiem za zmuszanie do przyjmowania pacjentów

23 października 2021

Lekarze GP z Wielkiej Brytanii grożą strajkiem w obliczu rządowych zapowiedzi „poprawy” dostępności do medyków pierwszego kontaktu dla pacjentów. Nie chcą być zmuszani do przyjmowania każdego pacjenta „twarzą w twarz”. Między rządem, a lekarzami nasila się konflikt.



Związek British Medical Association (BMA) zrzeszający lekarzy rodzinnych w Wielkiej Brytanii nie jest zadowolony z rządowych planów związanych z większą dostępnością do lekarzy GP w Anglii. Szef resortu zdrowia zapowiedział przeznaczenie dodatkowych 250 milionów funtów na ten cel. Dzięki „Plan for GPs and Patients” pacjenci będą mieli prawo domagać się spotkania „twarzą w twarz” ze swoim lekarzem rodzinnym. Poza tym znacznemu usprawnieniu ma ulec codzienna praca lekarzy NHS England, poprzez zmiany w administracji oraz modernizację systemów telefonicznych. W międzyczasie farmaceuci uzyskają większe możliwości leczenia drobnych dolegliwości, aby złagodzić presję na NHS. Więcej na temat planów Sajida Javida w tej kwestii pisaliśmy w artykule zatytułowanym „Rząd przeznaczy 250 mln funtów na poprawę dostępu do lekarzy GP w Anglii” i właśnie do niego odsyłamy po wszelkie szczegóły.

W jaki sposób do tych planów, które już zostały zatwierdzone przez NHS England, odnieśli się sami lekarze? Przysłowiową kością niezgody pozostaje sposób „karania” tych GP, którzy będą odmawiać stacjonarnego przyjmowania pacjentów i będą „leczyć” ich w większości przez telefon. Brytyjski resort zdrowia proponuje wprowadzenie specjalnych „list wstydu” dla

takich lekarzy. Dane dotyczące odsetka wizyt „twarzą w twarz” mają być znane publicznie, a wobec przychodni o „najgorszych” statystykach działania mają podejmować specjalne zespoły desygnowane przez NHS.

Zdaniem doktora Chaanda Nagpaula stojącego na czele BMA takie rozwiązania mogą przyczynić się do upowszechnienia niebezpiecznej „kultury obwiniania”, która dotknie lekarzy rodzinnych w Anglii. Wyraził on frustrację i głęboki niepokój związany z tym, jak reformy ministerstwa zdrowia uderzą w bliskie relacje między pacjentem, a jego lekarzem, którą określił, jako „fundament NHS”.

Doktor Nagpaul zwraca uwagę na fakt, iż „propozycje rządu nie uwzględniają prostej matematyki”. Liczba lekarzy GP zmniejszyła się o dwa tysiące w porównaniu z 2015, w sytuacji, gdy aby zaspokoić potrzeby pacjentów potrzeba ich aż 5 tysięcy więcej. Problemem nie jest niechęć lekarzy do umawiania wizyt w swoich gabinetach, ale fakt, że jest ich dramatycznie mało. Co więcej, miesięcznie przyjmuje się aż o 2 miliony pacjentów więcej, w porównaniu do okresu sprzed pandemii.

„Bez planów zwiększenia liczby pracowników sprawia, że ten pakiet propozycji jest po prostu próbą przeniesienia winy na pracowników medycznych, którzy są przepracowani. Systemowe błędy wynikają z braku wystarczającej liczby lekarzy rodzinnych. To jest główna przyczyna problemów z dostępem pacjentów” – wyjaśniał doktor Nagpaul.

W miniony czwartek, 21 października 2021 roku, struktury BMA podjęły decyzję o możliwej akcji protestacyjnej w proteście przeciwko „celowemu, nieustannemu oczernianiu lekarzy rodzinnych przez rząd, NHS England i niektóre części mediów”. W praktyce oznacza to, że strajk lekarzy GP jest możliwy. Jeśli dojdzie on do skutku, to 6,6 tys. przychodni w Anglii zostałoby sparaliżowanych, a dostęp do podstawowej opieki medycznej dramatycznie utrudniony.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk